

Nieznani, Kangur

Słowa: Grzegorz ("Guru") Tyszkiewicz, Dariusz Ślewa

Muzyka: trad.

Szczęśliwy żywot wiodłem, kiedym przewoźnikiem był,
Ale czart mi szepnął: "W morze idź!" i rozbił wszystko w pył.

Bosmanem wnet zrobili mnie, krypa "Kangur" zwała się,

Babę fest znalazłem szybko, pomyślałem: "Nie jest źle!"

Ref.: Gdy "Kangur" ruszał z Bristol Town,

Przez myśl nie przeszło mi,

Ile taka stara lafirynda może napsuć krwi.

Cóż, lat troszeczkę miała, mówiła mi żem zuch,

Nie była starą panną, bo przede mną padło dwóch,

Lecz przyszło rzucić cumy nam, a że nie był ze mnie leń,

Osiemnaście pensów, jak w pysk dał, przynosił każdy dzień.

Ref.: Gdy "Kangur" ruszał z Bristol Town,

Przez myśl nie przeszło mi,

Ile taka stara lafirynda może napsuć krwi.

Pół roku diabli wzięli, lecz to głupstwo - mówię wam,

Pomyślałem: "Wrócę, zejdem, no i już nie będę sam."

Wróciłem, przekonałem się, żem głupi był i już,

Od pół roku żyła z bubkiem, który pływał wszerek, nie wzdłuż.

Ref.: Gdy "Kangur" ruszał z Bristol Town,

Przez myśl nie przeszło mi,

Ile taka stara lafirynda może napsuć krwi.

I tak marzenia wzięły w łeb, a Ty młody słuchaj też:

Jeśli dom chcesz mieć i żonę w nim, przez Kanał pływaj wszerek,

A dla mnie "Kangur" domem jest i na żonę późno już,

Przeżarte solą życie me, więc muszę pływać wzdłuż.

Ref.: Gdy "Kangur" ruszał z Bristol Town,

Przez myśl nie przeszło mi,

Ile taka stara lafirynda może napsuć krwi.